Nr. 8. OLSZTYN, na czwartek 19 stycznia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskazenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś Kanuta.
Jutro: Fabiana i Sebastyana.
Pojutrze: Agnieszki.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło.	8 03	zach	4 18
Jutro:	»	8 20	»	4 20
Pojutrze:	»	8 01	»	4 24

Prowincyonalny komitet wyborczy

na Prusy Zachodnie i Warmią oraz delegat warmiński postawili jednogłośnie jako kandydata na okręg olsztyńsko-reszelski

ks. proboszcza Barczewskiego z Brunswałdu.

Zaden prawy Polak więc nie powinien głosu swego w dniu 27 lutego oddać innemu jak naszemu polskiemu kandydatowi

ks. Barczewskiemu z Brunswałdu.

Do dzieła więc Bracia Rodacy! Agitujcie za naszym polskim kandydatem, bo czas krótki. Pokażcie wrogom naszym żeście Polakami i że Polakami zostać pragniecie. Światlejsi niech ciemnych pouczają, abyśmy 27 lutego ani jednego głosu nie stracili.

Stary wilk w skórze niewinnego baranka.

Pod takim tytułem piszą nam z kół czytelników naszych co następuje:

Każdy to wiedział i też Gazeta już zaznaczyła, że centrowcy przy teraźniejszych wyborach znowu łowić będą głosy naszych polskich ludzi. Lecz nikt pewnie nie przypuszczał, że w tak bezczelny i bezwstydny sposób wystąpią przeciw katolickiemu ruchowi polskiemu, jak to się stało w »Volksblacie« olsztyńskim dnia 8. stycznia. Między sobą nie mogą się zgodzić ani w Brunsberdze ani w Olsztynie, lecz kłócą się o kandydatów przy każdych wyborach. Zamiast więc własne brudy wymiatać, idą już teraz, gdy jeszcze kandydata nie mają, łowić polskich ludzi. Gdyby jeszcze przynajmniej jako centrowcy otwarcie stanęli przed polskim ludem i gdyby się tak starali pozyskać lud polski, byłoby to rzeczą zrozumiałą, bo każda partya chce najwięcej dla siebie pozyskać. Lecz taka otwarta i przyzwoita robota widocznie nie dosyć skuteczna. Dlatego przychodzą jak wilcy w owczej skórze przedstawiając się nie jako centrowców lecz jako »rozumnych polaków« i miatają najgorsze obelgi na naszą warmińską polską gazetę i na cały narodowy ruch polski na Warmii.

Na takie oszczerstwa milczeć nie możemy; a więc nie nasza wina, że walka wyborcza między centrowcami i nami będzie bardzo ostrą i zaciętą, bo na ich bezwstydne wyzwiska musimy odpowiadać z całą stanowczością. — Na czele tego szlachetnego grona centrowców, którzy zaczynają bałamucić polski lud, kroczy stary wilk w owczej skórze, który pamięta jeszcze czasy, gdy centrowcy przez »Warmiaka« chcieli lud nasz zbałamucić. Z polskiej strzechy pochodzi i polscy rodzice go wychowali i polskiego pacierza nauczyli, lecz później wyparł się polskości i dziś świeci na Warmii polskiej jako pruski kulturtreger i jeden z największych wrogów polskości. Aby jego krecia robota była skuteczniejszą, stroi się zawsze jeszcze w polskie piórka i występuje jako »rozumny polak«.

Nie dziwimy się tej arogancyi, bo zwykle pysznią się swoją mądrością właśnie tacy, którzy tylko mało z tego boskiego daru posiadają, często nawet nie tyle, aby mogli poznać własną swą głupotę. Rzeczywiście rozumni ludzie odznaczają się zawsze skromnością. Oburzającą jest tylko ta obłuda, że taki odstępca, któryby śmiało mógł stanać na czele fanatyków niemieckich, śmie się teraz podpisywać jako polski wyborca, aby w ten sposób módz łgać przeciwko polakom i aby tak łatwiej mógł bałamucić lud polski. Narodowy ruch polski na Warmii i »Gazeta Olsztyńska« są mu kością w gardle; bo one dążą do tego, aby polski lud pozostał wiernym mowie i zwyczajom swych ojców. Smutny jest to objaw, że wyrodne dziecko polskie zwraca się przeciwko własnemu narodowi, lecz tak już zwykle bywa, że tacy odstępcy stawają się najzagorzalszymi wrogami.

Stary wilk w owczej skórze wspomina, że za pomocą »Warmiaka« chcieli zgnieść polskie narodowe życie na Warmii. Lecz Pan Bóg wam nie pobłogosławił. »Warmiak« należy już od dawna do starych rupieci, choć nieraz głęboko sięgnęli do kieszeni, aby pisemko utrzymać. Tylko drobna cząstka ludu polskiego dała się bałamucić. Zdrowy rozsądek naszego ludu poznał, że ta krecia robota była obłudną pracą germanizacyjną. Z wszystkich walk tylko katolickie i narodowo polskie pismo »Gazeta Olsztyńska« zwycięzko wyszła i do dziś jeszcze ciągle wskazuje ludowi na brudną robotę germanizatorów. Wprawdzie z tego powodu żółć im się przelewa i twierdzą bezwstydnie, że Gazeta kłamie, lecz pewnie trudno będzie znaleźć człowieka, któryby tyle kłamał, jak ten wilk w owczej skórze nałgał w jednym paszkwilu w Volksblacie.

»Rozumny« z Volksblatu oburza się srogo na to, że wysławiamy pewnego księdza warmińskiego i że uważamy niektórych innych (w Volksblacie nałgał »każdego księdza warmińskiego z wyjątkiem kilku nieli cznych«) za germanizatorów. Widocznie nie może pojąć, że polski lud czuje wdzięczność dla swych przewodników i opiekunów i tę wdzięczność też często w listach do swej Gazety wyraża. Ze zaś mamy na Warmii księży, którzy zamiast dbać tylko o dobro swej parafii bez względu czy ma polskich lub niepolskich parafian, uprawiają robotę germanizacyjną, o tem wiedzą nie tylko Warmiacy polscy. Już nieraz wykształconym polakom z innych dzielnic uszy zabolały od skoszlawionej polszczyzny, jaką słyszał z niektórych kazalnic warmińskich i już nieraz księża polscy z innych dyecezyi, którzy przyjechali na Warmią, oczom swym nie chcieli wierzyć, żeby księża katoliccy tak mogli postępować z polskim ludem. Wiem to z własnego doświadczenia; bo w dawniejszych latach, gdy wiele musiałem podróżować, poznałem polskich księży różnych dyecezyi pruskich i też z Polski i aż z Galicyi.

Ze więc na Warmii są księża, którzy dla ludu polskiego serca nie mają i chcą go zniemczyć, to nie ulega żadnej wątpliwości. A wy sami, rodacy, wiecie bardzo dobrze, którzy księża w naszej dyecezyi są też dla nas sprawiedliwymi duszpasterzami i którzy germanizują. Lecz dlaczego »rozumny« z Volksblatu tak się oburza na nas, gdy tylko tę smutną prawdę mówiliśmy. Oto dlatego, że on właśnie kroczy na czele tych germanizatorów. Dlatego też tak bierze w obronę tych, którzy się nauczyli tak jak on germanizować.

Wcale nie na rękę są »rozumnemu« z Volksblatu korespondencye z Gryźlin i nazywa je zbrodniczemi, niesłychanemi, bezwstydnemi itd. Lecz co dla wilka bezwstydne, to dla innych jest tylko smutną prawdą. Autor paszkwilu podaje list podpisany przez garstkę gryźlińskich parafian, którzy także piszą w imieniu »rozumnych polaków«. Ale może ci ludzie, chwalący się tak rozumem, posiadają akurat tak wiele zrozumiałości, jak »rozumny« z Volksblatu, bo równy zawsze do równego dąży. Ta garstka podpisów nie stanowi dowodu, że mówią prawdę, bo kto wie, czy śród nich nie znajduje się niejeden poczciwiec, który namówiony przez drugich dał swój podpis, myśląc, że głowy przecież przez to stracić nie może. A czy ci podpisani też czytają polską gazetę i modlą się z polskiej książki, albo czy może niejeden z nich ma przed polską gazetą taki strach jak djabeł przed święconą wodą! W każdym razie jest rzeczą pewną, że tego listu nie napisał nikt z polskiego ludu; bo prawie z każdego wiersza wychodzi szydło z worka, że list ten napisany jest przez człowieka z wyższem szkólnem wykształceniem.

Nasz lud polski zupełnie innemi słowami wyraża swoje myśli. List ten napisał jakiś wilk w owczej skórze i znalazł potem medel ludzi, którzy podpisali. »Rozumny« z Volksblatu z wielkiem oburzeniem opowiada, że »Gazeta Olsztyńska« nie chciała wydrukować tego listu i łże dalej, co mu się na papierze pomieścić może. Ze jego opowiadania tak o tem liście jak też o owem zebraniu Towarzystwa wyborczego są podłemi kłamstwami, niegodnemi człowieka, który chce uchodzić za poważnego obywatela, wykazała już Gazeta w czwartkowym numerze. Lecz o prawdę »rozumnemu« nie chodzi, byleby mógł wyzywać na polaków i naszą gazetę warmińską. Celem jego jest szczucie przeciwko tym, którzy się jeszcze nie wyparli polszczyzny i się nie zaliczają do niemieckich partyi.

Aby módz lepiej szczuć i może też cząstkę ludu polskiego zbałamucić, więc podszywa się obłudnie pod firmę polskiego wyborcy. Widząc, że lud nasz jest bardzo religijnym, nie wstydzi się też ten wilk w owczej skórze i Volksblatt, przedstawiać polski ruch narodowy i »Gazetę Olsztyńską« jako niereligijne i socyalistyczne. Zdaje się, że nawet nie wiedzą, że na czele naszego ruchu stoją księża, znani z swej gorliwości duszpasterskiej. Co się zaś tyczy »Gazety Olsztyńskiej«, to należą do jej współpracowników księża warmińscy i też księża z sąsiedniej chełmińskiej dyecezyi, a do nie-

katolickiego pisma nie pisaliby księża katoliccy.

Twierdzenia Volksblatu i jego trabantów są więc bezwstydnemi oszczerstwami. Lecz takich ludzi nikt nie nawróci. Im chodzi o to, aby hecę przeciwko nam uprawiać i dla tego nigdy nie będą o to dbać, czy ich twierdzenia są prawdziwe, lecz tylko na to, co im się do hecy przeciwko polszczyźnie przydać może. Dlatego należy czuwać nad tem, aby te wilki nie wdostały się do owczarni. Chociaż przyjdą z wyzwiskami lub też z słodkiemi słówkami, czuwajcie rodacy, aby żaden polski Warmiak nie dał się zbałamucić. Stary czytelnik.

W Biskupcu

odbędzie się

polski wiec przedwyborczy

na powiat reszelski

w sobotę, 21-go stycznia
w południe o godzinie 12
w dużej sali p. Sokołowskiego

Na wiecu tym przemawiać będzie oprócz innych mówców także kandydat nasz

ks. prob. Barczewski z Brunswałdu.

Rodacy! Od kilkunastu już lat nie mogliśmy w powiecie reszelskim dla braku odpowiedniego lokalu wieca odprawiać. To też mamy nadzieję, iż na sobotowy wiec stawicie się najliczniej i okażecie się również gorliwymi jak wasi bracia w powiecie olsztyńskim. Czasu teraz stósunkowo dużo, więc choć wiec urządzić musieliśmy w dzień powszedni, mamy nadzieję, iż pospieszycie nań gromadnie, zabierając jeden drugiego, tem więcej, iż to zarazem dzień targowy, więc niejedno można przy tej sposobności załatwić. W wiecu udział brać mogą także niewiasty. Po wiecu spisywać będzie przewodniczący nazwiska gorliwych rodaków chętnych do agitacyi za kandydatem polskim.

Niech tedy z żadnej wioski nie braknie zastępców na wiecu w Biskupcu.

Polski komitet wyborczy

na okręg olsztyńsko-reszelski

Wł. Pieniężny, przewodniczący.

Co tam słychać w świecie?

— Reforma wyborcza w sejmie pruskim. Jak dzienniki berlińskie donoszą, sprawa reformy wyborczej do sejmu pruskiego będzie i w obecnej sesyi sejmowej przedmiotem szczegółowych omawiań. Frakcya postępowej partyi ludowej sejmu pruskiego uchwaliła wystąpić z wnioskiem dawniejszym zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania do sejmów w poszczególnych państwach, jako też z wnioskiem, domagającym się odpowiedniego podziału okręgów wyborczych. Dalej postanowiła zainterpelować prezydenta ministrów czy nie zechce przeciwdziałać nadużyciom lantratów i innych urzędników, popełnionym w jednostronnym interesie partyjnym, jak to stwierdzono w procesie przeciw właścicielowi dóbr rycerskich Beckerowi, i podczas ostatnich wyborów do parlamentu z okręgu lubawsko-welawskim oraz w innych wypadkach.

— Książę Bülow u Papieża. W środę przyjął Ojciec św. księcia Bülowa i jego żonę na osobnem dłuższem posłuchaniu. Także kardynałowi Merry del Val złożył Bülow z żoną wizytę. Bülow, który obchodził w tych dniach ze swą żoną uroczystość srebrnego wesela, otrzymał liczne telegramy z życzeniami, a jak »Berliner Tageblatt« pisze, otrzymał także życzenia od wszystkich stronictw parlamentarnych. Czy i Koło polskie Bülowowi składało życzenia?

— Interpelacyę w sprawie wywłaszczania postanowiła w sejmie wnieść frakcya narodowo-liberalna. Pytanie stawione rządowi nie brzmi jednak, dla czego rząd nie stósuje wywłaszczania, lecz czy komisya kolonizacyjna rozporządza dostateczną ilością hektarów, by — nie stósując na razie wywłaszczenia — mogła dalej prowadzić dzieło kolonizacyjne. Interpelacyę tę wnoszą narodowi liberałowie pod naciskiem hakatystów. Hakatyści szturmują wogóle z wszech stron. Wolnokonserwatywna »Post« otrzymuje z »dobrze poinformowanego źródła« wiadomość, że komisya kolonizacyjna, zwolniwszy już szereg urzędników, wypowiedziała na wiosnę miejsce 20 administratorom dóbr, także prace wymiernicze rzekomo ustają. Nawet redakcya zaciekłej »Post« wątpi, czy informacya ta jest dobrą. W rzeczywistości chodzi oczywiście hakatystom o wytworzenie za pomocą prasy »stosownego nastroju«.

— **Portugalia.** Rewolucya w Portugalii. Ludność, oburzona strejkiem kolejarzy, wtargnęła gwałtem na dworzec główny w Lizbonie, by zmusić urzędników do puszczenia pociągów. Także grożono pracownikom gazowni, którzy również strejkują. Wszędzie zgromadzono piechotę i konnicę. Wybuch zbrojnych ruchów oczekiwany jest lada chwili.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Czuł więc nieledwie żal do Fabianny, że w chwili słabości podniecała jeszcze jego żądzę, zmuszając go niejako aby uległ pokusie.

Było coś wstrętnego w tym związku miłosnym, który wiódł ojciec pod dachem gdzie mieszkała jego córeczka, z osobą mającą Ewcię nauczać i prowadzić przez życie drogą cnoty i obowiązków.

Wmawiał w siebie, że ten haniebny stósunek nie może trwać długo.

Cierpiał męki niewysłowione, widząc Ewcię przy boku nauczycielki.

Rzeczywiście tak fatalne położenie, stanie się wkrótce nie do zniesienia!

Będzie zmuszony prędzej czy później poprosić Fabianny, żeby wyniosła się z jego domu.

Będzie ją odwiedzał z częsta, myśląc o zabezpieczeniu jej przyszłości.

Mówiąc bez ogródek: będzie ją utrzymywał.

Czy się jednak nie zbuntuje przeciw temu rodowa duma hrabianki de Brancourt? Czy nie odezwie się w niej krew rycerska jej przodków, odbywających przy boku Ludwika św. wojny krzyżowe.

Nie łudził się bowiem Ryszard co do uczuć Fabianny.

Miała ona dla niego owo namiętne przywiązanie, zdolne w danym razie do najwyższego bohaterskiego poświęcenia, jak i do zbrodni najnikczemniejszej, którego trwogą przejmowało, ponieważ nie był w stanie nań odpowiedzieć.

U niego bowiem serce złamane zamarło.

W tej chwili zatem, wobec tej kobiety zrozpaczonej, stojącej przed nim bez ruchu jak posąg, wracało spotęgowane to dziwne uczucie, raczej odrazy niż pociągu, ku Fabiannie, raczej chęci szalonej zerwania łańcucha, tylko co zakutego, niż prowadzenia dalej związku z nią i intrygi miłosnej.

— Nie chcesz pani więc jechać na wieś do Burgundyi? — spytał tonem cokolwiek łagodniejszym.

— Na jak długo? — szepnęła, opierając się oburącz o kominek, blisko niego.

— Przez lato, może tylko przez jakąś część lata.

— Nie widzieć pana przez całe długie miesiące. Oh! to nad moje siły... Temu nie podołam.

Fabianna posuwała się naprzód ku niemu, on zaś cofał się przed nią. Nie zrażona tem, podeszła jeszcze o dwa kroki. Sparła głowę na Ryszarda ramieniu, nim miał czas cofnąć się jeszcze dalej.

Próbował odsunąć ją łagodne, czując że mięknie na nowo.

Naraz nascąpił w nim przewrót gwałtowny, któremu podlega tak często nasza słaba, nędzna, niestała ludzka natura.

Jeżeli doświadczał przed chwilą urazy, zupełnie zresztą niesprawiedliwej dla Fabianny, cieszyło go teraz nieledwie, czuć się kochanym tak namiętnie, pomimo, że on nie był już zdolnym do kochania.

Dla czegoż nie miałby przyjąć tej miłości, która mu się sama oddawała?

Dla czegoż nie pozwolić się kochać kobiecie, której pozazdrościłby mu niejeden? Dla czego nie miałby spróbować raz jeszcze czy nie zapomni przy niej o wszystkiem, gdy znajdzie się zdala od Paryża, gdzie przeżył lat tyle syt szczęścia i słaby, a który wydaje mu się teraz pustką cmentarną, wzbudzając wstręt w jego duszy?

Pozostając na miejscu, narażałby się tylko na przykre spotkania, na sceny bolesne, czego chciał uniknąć choćby za cenę najwyższą.

Czas gojący wszelkie rany, doda sił i odwagi tej, która zawiniła wobec niego, do znoszenia z rezygnacyą smutnych następstw swego upadku, tak jak on znosi krzyż ciężki, włożony mu przez żonę na ramiona.

Zapomną w końcu najzupełniej jedno o drugiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gietrzwałd.

Polski wiec przedwyborczy

dla Gietrzwałdu i okolicy

odbędzie się **w niedzielę 22-go** stycznia **w południe o godzinie 12-tej**

w lokalu p. Raczyńskiego

(dawniej browar Doluddy.)

Na wiecu tym przemawiać będzie oprócz innych mowców także kandydat **nasz ks. prob. Barczewski.**

Rodacy! wobec ważności czasu obecnego spieszcie na wiec niedzielny wszyscy jak jeden mąż, aby tam nabrać nowo siły i otuchy do walki którą w krótce stoczyć mamy.

Komitet wyborczy

na okręg olsztyńsko-reszelski

Wł. Pieniężny, przewodniczący.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Na życzenie ks. proboszcza Patoka w Bzowie, który od dłuższego czasu jest chorowitym, został jego wikary ks. Hamerski mianowany administratorem probostwa lubieńsko-bzowskiego.

Poznań. Od 15go b. m. powołanym ks. Gumprecht, wikaryusz i nauczyciel religii z Wschowy na proboszcza do Rawicza a ks. Gluth z Bydgoszczy na wikaryusza do Wschowy.

Wilno. Ks. Wiktor Frąckiewicz, prałat kapituły wileńskiej, zmarł w 75 roku życia. Nieboszczyk 10 lat spędził na wygnaniu a następnie we Wilnie gorliwą rozwinął działalność. Szczególną jego zasługą jest przywrócenie do dawnej świetności nabożeństw na Ostrej Bramie.

☞ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swoma zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18-go stycznia 1911.

— Kłopoty centrumsmanów! Nasi »panowie centrowcy« jak się zdaje, wypadają wobec wyborów całkiem z równowagi. Wprawdzie bezustanie się chwalą, iż Polaków nie potrzebują, a nam przepowiadają, iż nigdy kandydata nie przeprowadzimy, lecz mimo to mają wielki interes w tym,

y najrozmaitszemi sposobami namówić d polski do głosowania na centrowca. ponieważ zaś widzą, iż lud nasz nie da się k łatwo obałamucić, przemawiają najrozaitszemi słówkami do kandydatów nazych odradzając im kandydatury polskiej. W sprawozdaniu »Volksblatu« z wieca nieżielnego odradzają ks. Barczewskiemu rzyjęcia kandydatury i **kłamią znowu jeszcze nie!** Otóż twierdzą, iż komitet potawił ks. dra Bilitewskiego na liście kandydatów **wbrew jego woli**, a więc bez ego zezwolenia, bo się ks. dr. B. w pewnym polskim zebraniu wyraził, iż żadnej kandydatury nie przyjmie. W sprawie tej abierze niewątpliwie głos sam ks. dr. Bilewski, który i tak już z »Volksblattem« ma nały obrachunek. I po cóż te kłopoty centrowców o Polaków skoro tak się silnemi czują? Albo czy im się szyki na dobre psują? Głosujcie »panowie centrowcy« na swego Niemca, a nam dajcie spokojnie głosować na Polaka — zmierzmy się! Lud polski na Warmii nie dalej odgrywać roli kupciuszków i błaznów centrowych. Ks. Barczewskiego obdarzył lud polski swym zaufaniem i nie będzie on zważał ani na prośby ani na groźby zacnych »panów centrowców« i kandydaturę w całej pełni podtrzyma.

— »Volksblattowi« centrowemu donoszą z Biskupca o wiecu polskim, jaki się tam odbyć ma w sobotę, a na którym przemawiać będzie między innemi ks. prob. Barczewski z Brunswałdu. Korespondent »Volksblattu« gniewa się okropnie, iż udało się Polakom wiec do Biskupca zwołać i zapewnia, iż »centrumsmani« tamtejsi będą na posterunku i radość Polaków w niwecz obrócą. Znaczy to, iż wszelkimi sposobami starać się będą, aby wiec nie przyszedł do skutku — lub urządzać nam będą na wiecu awantury. Po centrowcach warmińskich wszystkiego spodziewać się można, boć czynią oni to niby »z miłości« dla ludu polskiego. Niech tedy i Rodacy nasi z tamtych stron stawią się jak najliczniej na wiec a w danym razie dadzą »panom centrowcom« odpowiednią nauczkę. Rodacy! jak jeden mąż tą razą powinniście się stawić na wiec biskupiecki!

— Kłepidła bez końca. »Volksblatt« zajmuje się w ostatnim numerze listą polskich kandydatów. Nie może on tego znieść i nie chce uznać, że i Polacy na Warmii mają prawo i obowiązek stawiać własnych kandydatów i czepia się najróżniejszych rzeczy, kłamiąc przy tem, jak najęty. Raz zawadza mu osoba kandydata, to znów cieszy się, iż nie będzie dla nas kandydata, to znów kłopoce się o nasze pieniądze na wybory wydane i wymyśla przytem najróżniejsze lgi, byle tylko czytelnicy jego wreszcie zrozumieli, że »Volksblatowi« i centrowcom chodzi — o wytępienie ludu polskiego. Czy czytelnicy jego to rozumieją tego nie wiemy, ale o tem zapewniamy centrowców, iż lud polski wie o co chodzi i zda o tem świadectwo w dzień wyborów. W ostatnim numerze czepia się ów »blatt« p. Andrzeja Samulowskiego, osoby, która położyła wielkie zasługi w pracy nad rozwojem sprawy polskiej na Warmii. Korci go mianowicie, iż mamy na liście trzech polskich Warmiaków jako kandydatów i twierdzi, iż pan S. jest od 30 lat chory, a prócz tego jako kandydat niezdatny, bo nie jest on tak twardym Polakiem, skoro u niego w domu często i po niemiecku się mówi. Pan S. zapewnie sam wymierzy zasłużone cięgi centrowcom. My tylko zapewnić możemy »bruderków« centrowych, iż pan S. mimo swej choroby zdatny jest sprawić im »radykalne lanie«, choć i on się za radykała w myśl »Volksbl.« nie uważa. Ze wszystkich wiadomości jakieśmy dotąd o centrowcach podali, przekonać się mogą polscy Warmiacy, jaką nienawiścią do ludu polskiego pałają ci wilcy w owczych skórach, zwiący się centrowcami warmińskiemi. Zawziętość ich na Polaków jest tak wielka, że woleliby on zjeść »czarnego z rogami«, niż słyszeć coś pomyślnego o ruchu polskim na Warmii. Pamiętajcie o tem, rodacy!

— Przedsiębiorca budowlany p. Siepert sprzedał swój w ulicy Hohenzollerndamm położony budynek kielnerowi Rupsch za 120 000 marek.

— Oddawanie deklaracyi podatkowych. W ostatnich dniach otrzymali wszyscy ci, których dochód przekracza 3000 mk. osobne formularze do oszacowania podatkowego. Wypełnione formularze odesłać należy najpóźniej do 20 stycznia, w przeciwnym razie komisya szacunkowa podwyższa podatek o 5 procent.

— Uczniom, którzy ukończyli szkoły średnie, pozwoliło ministerstwo wojny zgłaszać się bezpośrednio po wyjściu ze szkoły do egzaminu do jednorocznej służby wojskowej przed komisyą egzaminacyjną bez względu na wiek egzaminanta. Również wstęp do szkół handlowych, podległych ministrowi handlu, ma dla nich być ułatwiony.

— Z izby karnej. Za usiłowane wymuszenie skazani został robotnik Gremm ztąd przez olsztyńską izbą karną na 5 miesięcy więzienia. — Olsztyńska izba karna skazała kupca Ottona Meyera z Lidzbarka za złodziejstwo na 6 miesięcy więzienia.

— Na agitacyą wyborczą złożyli pp.: Jan Kępowski z Mrzyńca (Galicya) 5 m., Osowski z Ługwałdu 50 fen. Ruch z Gadów 50 fen., NN. z Olsztyna 1,50 m., pani Certa z Hostermark 3 m., zebrane na wiecu w Olsztyne 13,10 m., prof. Horstorski z Oliwy (przez »Gaz. Toruńską«) 5 m., NN. z Olsztyna 10 m. O dalsze składki na ten cel prosi

Komitet wyborczy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Pasym.** Na majątku Tannenhof dostał się podczas młócenia parobek Pomprin ręką między koła maszyny. Ręka została doszczętnie zgniecioną. Nieszczęśliwy był jedyną podporą swej starej matki.

* **Szczytno.** Straszny wypadek zdarzył się tu w poniedziałek przed południem. Robotnik Jan Tomczyk, zatrudniony na tartaku p. Andersa uderzony został nagle w plecy przez spadający z znacznej wysokości kawał żelaza i odniósł tak ciężkie okaleczenia, iż wątpia w jego wyzdrowienie.

* **Ełk.** Dnia 13go b. m. rano zmarł nagle Franciszek Korzbok Tucholka, były dziedzic Bartkowa w 71 roku życia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Iława.** W ubiegłym tygodniu strzelił ktoś w nocy do posterunku wojskowego, stojącego przed koszarami 59 pułku piechoty. Strzał chybił na szczęście. Pochodził on z brauninga. Sprawcy wyśledzić nie zdołano.

* **Gdańsk.** Robotnicy Jan Malz i Maksymilian Granz posprzeczali się w pewnym lokalu, a skoro wyszli na ulicę, ostatni wystrzelił dwukrotnie z rewolweru do swego przeciwnika, lecz strzały chybiły Malz rzekomo w obronie własnej dobył noża i ugodził Granza w lewe oko. Policya uwięziła obydwóch.

* **Złotowo.** Żona robotnika Drahta w Gronowie zatrudnioną była u pewnego gospodarza przy młockarni. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dostała się ona między tryby maszyny, które połamały jej nogi i okropnie pokaleczyły na głowie. Ranną przewieziono do lazaretu w Chojnicach gdzie niebawem zmarła.

Z Ks. Poznańskego.

* **Inowrocław.** Dwie przyjaciołki, plotkarki, tak się zagadały, że jedna z nich nie zauważyła, jak jej synek, któremu się sprzykrzyło z matką stać, udał się sam w drogę do domu do Rąbina. Dopiero, gdy się wygadały, był lament, że dziecko zginęło. Po daremnem szukaniu, udała się komoszka do domu i dopiero tuż przed Rąbinem znalazła swe skostniałe od zimna dziecko w rowie. Biedactwo drogą się zmęczyło i w rowie sobie usiadło i byłoby zmarzło. — Przebrzydłe plotkarstwo!

* **Poznań.** Na śmierć skazał tutejszy sąd przysięgłych kuglarza Jakóba Künzlego, który swego czasu zamordował mistrza rzeźnickiego Kościelskiego z Kórnika.

Ze Śląska.

* **Bytom.** Pożałowania godne nieszczęście zdarzyło się w nocy 4go bm. w tutejszej rzezalni miejskiej. Dozórca rzezalni, słysząc jakiś podejrzany pomruk w stajni dla byków, poszedł zajrzeć co się tam dzieje. W tej chwili napadło na niego zwierzę rozjuszone, które się było urwało od łańcucha i mocno go poturbowało. Rany zadane przez byka, są tak niebezpieczne, że dozórcę musiano odstawić do lecznicy knapszaftowej.

Z różnych stron.

* **Hessler.** Tow. św. Floryana w Hessler donosi swym członkom, iż przyszłe walne zebranie odbędzie się dnia 22 stycznia o godz. 4 po południu. Zarząd i Rewizorowie kasy o godz. prędzej.

Uwaga. Uprasza też się wszystkich członków o punktualne przybycie, bo mamy jeszcze ważne sprawy do załatwienia.

W. Lengowski przewod.

* **Kolonia.** Wytrzymały na zimno człowiek zamieszkuje na jednej pobliskiej łące. Jest to stary człowiek utrzymujący się żebraniem. Śpi on co noc bez względu na to, czy jest mróz, śnieg, deszcz lub grad, pod gołem niebem. Skoro zimno jest za dokuczliwe, kładzie się pod mur, którym łąka ta jest otoczona. Wszelkie usiłowania, by go zabrać do zakładu dla bezdomnych, trafiły ze strony jego na opór. Palce u nóg ma wszystkie odmrożone.

Składajcie na agitacyę wyborczą!

Rodacy! Druki odezw, kartek wyborczych, podróże agitacyjne w czasie przedwyborczym itp. wiele będą kosztowały, a w kasie Komitetu nie mamy żadnych funduszów Odzywamy się przeto do waszej ofiarności, prosząc o dobrowolne datki pieniężne na ten cel. Mianowicie też prosimy o pomoc Rodaków mieszkających za granicami Warmii. Z datków kwitujemy w Gazecie.

Komitet wyborczy.

Rozmaitości.

Okropne stósunki we francuskich lazaretach. Paryska Akademia umiejętności odznaczyła nagrodą pracę dra Icard'a z Marsylii »o skonstatowaniu śmierci w lazaretach«. Opierając się na faktach, autor wykazuje, że znaczna liczba chorych bywa jeszcze w żywym stanie krajana przez badaczy; on sam zdołał skonstatować około 40 wypadków tego rodzaju, a wszystkie w jednym z wielkich lazaretów marsylijskich. Pewnego razu zdarzyło się nawet, że jeden z »umarłych« obudził się pod nożem lekarza; innym razem widzieli studenci wydziału medycznego, jak biło jeszcze serce dziecka, gdy nożem krajano już pierś. Na takie wypadki składa się niedostateczne skonstatowanie, czy chory rzeczywiście już nie żyje; wystarcza najzupełniej ustne doniesienie o tem nieznającej się wcale na rzeczy służbie lazaretowej.

Od redakcyi.

(—) Pan A. Schwarz w Kramarowie. Przybądź Pan dla lepszego porozumienia na wiec do Biskupca.

(—) Janka z Poznania i wszystkich którzy przysyłają rozwiązania zagadek prosim o podanie każdorazowe swego dokładnego adresu.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek 24 stycznia przed poł. o 9 w Gipsowie drzewo na pożytki i opał starego i nowego cięcia z obwodów Kronowo, Gipsowo, Kekity.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Parcelacya w Kobułtach.

We wtorek, 24 stycznia o 10 tej przed południem parcelować będziemy w miejscu posiadłość p. Gburczyka w Kobułtach (Kobulten) obszaru około 286 mórg. Kościół kat. i ewang. i szkoła w miejscu, do szosy 2 km. Kobułty są stacyą kolejową na torze Rotfliess-Szczytno (Ortelsburg).

Sprzedamy w całości przy zaliczce około 25 000 mk. albo utworzymy 2 posiadłości z domami 30—60 mórg i resztówkę 100 do 200 mórg. Od czwartku 19 bm. jest nasz p. Łaski na miejscu celem udzielania informacyi.

Immobilienverkehrsbank G. m. b. H.

Berlin-Friedenau, Kaiser Allee 61 62. **Dyr. dr. Górski.**

Bernsteina **maszyny do szycia**

są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcyi i niezbędne w użytku domowym i przemyśle.

Maszyny familijne począwszy już od

55 m. **pod gwarancyą.**

Bezpłatna nauka modnego haftowania.

Olsztyn, ul. Lipsztacka 49-50.

Filie: **Grunewald, Bydgoszcz, Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Tylża, Ostród.**

Odpłata dozwolona.

A. Jatzkowski, mistrz stolarski, Olsztyn, ul. Fryderyka 5-6.

Pierwszy skład trumien

i wyprawy dla nieboszczyków poleca się w razie potrzeby jako najtańsze źródło zakupu. Obejmuję urządzenia całych pogrzebów i przewożenia zwłok. Dekoracyę żałobną stawiam do dyspozycyi.

Immobilienverkehrsbank G. m. b. H.

Berlin-Friedenau, Kaiser-Allee 61-62.

Dyrekcya: **Dr. jr. Górski.**

Szanownej publiczności donosimy uprzejmie, iż utworzyliśmy w Olsztynie stałe zastępstwo, powierzając je panu

K. Łaskiemu

w Olsztynie, ul. Jakóba (Jacobstr.) **14**

i prosimy we wszystkich sprawach do niego wprost się udać.

Kupujemy i sprzedajemy posiadłości większe i mniejsze. **Kupujemy i regulujemy hipoteki.** Płacimy od oszczędności (depozytów) 5 procent za ćwierćrocznem wypowiedzeniem.

Meble Kundt'a

są eleganckie, a przytem nadzwyczaj trwałe, **bo wykonuje się je we własnym warsztacie. Sprzedaż także na odpłatę.**

Pierwszy warmiński kredytowy skład mebli

tylko Langasse 6.

August Kundt.

Mój 3 letni ogier stanowi obce klacze za 10 marek.

Franciszek Liedtke

w Starym Wartemborku.

Kalendarze

na rok 1911:

Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Posiadłość

składająca się z 5 mórg roli, budynku murowanego, stodołą, 1 klm. od dworca, blizko cegielni i majątków, zdatna dla robotnika lub rzemieślnika (praca przy kolei) mam za 3600 m. na sprzedaż. 1800 marek mogą pozostać na hipotece.

J. Dedek w Lengsjnach.

Budynek

mieszkalny z chlewami i stodołą, do tego żywy i martwy inwentarz (i 21 mórg roli dzierżawionej) stósowne dla furmana jest na sprzedaż. Wpłata 4—5 tysięcy marek.

A. Sombrutzki, Olsztyn.

Stodołę

z balów, dobrze utrzymana, pod słomą, 17 metrów długą i 6 metrów szeroką ma do rozebrania bardzo tanio na sprzedaż.

August Gotzhein

w Małych Bartółtach.

Dom Cygusy p. Miecewo powiat Stuhm poszukuje od 1 go kwietnia

stelmacha

formana z szarwarkiem

pasterza z chłopakiem

i stróża.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelina** (obok p. Schoeneberga).

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka **28.**

W znanych najlep. gatunkach polecam

Dobry rum Façon

butelka sektowa włącznie szkła 1.00

Dobry Jamaika rum verschnitt ¾ litr bez szkła 1.40

Dobry Jamaika rum verschnitt 1.90

Dobry arak verschnit 1.40

Gelbstern

(dawniej zwany koniak verschnitt 1.00

Koniak versch. 1.40

ff. koniak ver. 1.90

Stary koniak versch. butelka opłatana 2.40

Koniak franc.

(w Niemczech dla oszczędzenia cła słabiej sporządzony 5.00

Wino Vermouth 1.10

Wino Samos 0.90

Słodkie wino medynalne dawn. zwany węgrzynem l. 1.50

Wino czerwone butelka od 90 fen. począw.

Mateusz Müller

czarny etyket, włącznie cła i szkła. 4.50

Owocowe wino musujące 1.75

Wino

reńskie, mozelskie,

Tarragona, Donro, Portwein, Węgrzyn, słodkie i wytrawne, punsz, soki owocowe jako i wszelkie inne

likiery

po najtańszych cenach.

Oddział detaliczny

M. Barczinski.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).